

KRONIKA BESKIDZKA

Nr 18 (336) BIELSKO-BIAŁA 4. — 10. V. 63

„Koniak dla Helmutha“

reportaż faktograficzny
z czasów II wojny światowej

WYDARZENIA O KTÓRYCH JEST MOWA W OPO-
WIADANIU DZIAŁY SIĘ NAPRAWDĘ.

W wyniku klęski wojsk niemieckich pod Moskwą, front radziecko-niemiecki przesunął się znacznie na zachód. Jednostki hitlerowskie zdołały jednak utrzymać tak zwany „Luk rzewski“ sięgający dość głęboko w terytorium radzieckie. Dowództwo radzieckie kilkakrotnie próbowało zlikwidować luk. Niemcy jednak bronili go uparcie i utrzymali przez cały rok 1942. Po klęsce 6 armii gen. Paulusa nad Wołgą, Hitler próbował się aby jednostki 9 armii gen. Modela nie podzieliły losu stalingradzkiego

grupowania, wydał rozkaz opuszczenia „Luku rzewskiego“. Operacja ta nosiła kryptonim „Bawol ruch“ i trwała od 1 do 22 marca 1943 roku.

Bydący treścią niniejszego opowiadania, zamach na Hitlera, pod czas jego obecności w Dowództwie niemieckiej Grupy Armii „Środek“ („Heeresgruppe Mitte“) zdarzył się 13 marca 1943 roku. Hitler przybył do Smoleńska, wracając ze swego punktu dowodzenia w Winnicy do Kwatery Głównej w „Wolfschanze“ koło Rastenburga (obecnie Ketrzyn). Próba zamachu zorganizowali oficerowie sztabu Grupy Armii „Środek“ a jego bezpośrednimi wykonawcami byli gen. v. Tresckow oraz por. von Schlabrendorff. (c. d. str. 5)

Radośnie obchodziliśmy Święto Pracy

60.000 uczestników pochodu pierwszomajowego w Bielsku-Białej

15.000 MANIFESTUJĄCYCH W CZECHOWICACH - DZIEDZICACH
3.600 UCZESTNIKÓW MANIFESTACJI W BUCZKOWICACH
7.000 OSÓB NA WIECU W JASIEICY

Po deszczowym wtorku w środę rano wyrzało słońce. Ładna pogoda jest nieodzownym warunkiem pełni dobrego nastroju, toteż dziesiątki tysięcy mieszkańców Bielska-Białej i powiatu bielskiego, podążyło rankiem 1 Maja na manifestację — z radością w sercu. Piękne jest święto ma-

jowe opromienione wiosennym słońcem! Stokroć piękniejszy jest wtedy kolorowy korowód pierwszomajowy, kolorowe place, kolorowe ulice.

Imponująco wyglądał olbrzymi, wielobarwny pochód pierwszomajowy w BIELSKU-BIAŁEJ — mieście włóknia-ry, metalowców i budowlanych. Na czele szły poczty sztandarowe, działacze polityczni, przodownicy pracy, Egze-kutywa KP PZPR, ZBOWiD. Za nimi zwarta grupa 5.500 zetemesowców. Potem ulicą Lenina przemarszerowała młodzież szkół bielskich. Z uśmiechem na ustach, w barwnych kostiumach, z kwiatami w ręku szli chłopcy i dziewczęta szerokim potokiem, nuciąc piosenki, okrzykami witając Święto Majowe. Za młodzieżą maszerowały załogi bielskich fabryk i przedsiębiorstw. Szła dzielna załoga „LENKO“, szli robotnicy, racjonalizatorzy pracy i przodownicy M-8, BEFAMA, BEFA, BZWSE, ZPW Magi, ZPW Findera, APENA i wiele wiele innych.

Pochód trwał półtorej godziny. W manifestacji pierwszomajowej w Bielsku - Białej wzięło udział około 60 tysięcy osób!

W radosnym nastroju obchodzono Święto Pierwszoma-

jowe także w niedalekich CZECHOWICACH - DZIEDZICACH. Tutaj więc pierwszomajowy zgromadził około 15.000 manifestujących. Do zebranych przemówił znany działacz polityczny naszego terenu tow. Szczepan Jurzak. W czechowickiej manifestacji wzięli udział pracownicy miejscowych zakładów pracy i mieszkańcy miasta oraz okolicznych gromad.

W BUCZKOWICACH na manifestację pierwszomajową przybyło około 3.600 osób. I tu też nastroj był jak najlepszy. Po przemówieniu pierwszomajowym miejscowa ludność wzięła gremialny udział w zabawach.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Inwestycje na które miasto czeka:

- DROGI OBJAZDOWE
- BUDOWA ŚCIEKÓW
- REMONT ZAMKU
- WYPOSAŻENIE PRZYCHODNI LEKARSKICH

Jak pracujemy? Co sądzą o naszej pracy nasi zwierzchnicy? Jak oceniają ją liczni petenci? Na pierwsze dwa pytania dał ostatnio odpowiedź przewodniczący Prezydium Woj.RN tow. R. NIESZPOREK, który wraz z

kierownikami wydziałów dokonał generalnej kontroli i oceny pracy poszczególnych wydziałów przedywn MRN w Bielsku - Białej.

Pierwsza część wizyty obejmowała kontrolę wydziałów, druga natomiast „ogledziny“ samego miasta. I jedna i druga wypadły zadowalająco. Tow. Nieszporek i towarzyszące mu osoby przyznali, iż poprawiła się znacznie praca wydziałów, estetyka biur i terminowość oraz sposób załatwiania wpływających spraw. Jest to m. in. zasługą samych pracowników, którzy w grudniu ub. roku podjęli zobowiązanie skrócenia terminu załatwiania spraw z dwóch do jednego miesiąca.

Jak wykazała kontrola za I kwartał, nie ma żadnych zaległości i nie załatwionych kwestii a średnia terminowość, (z wyjątkiem Wydziału Spraw Lokalowych) wynosi 14 dni.

Wycieczka po mieście pozwoliła tow. Nieszporkowi zapoznać się bliżej z tym co już zrobiono w dziedzinie potrzeb komunalnych Bielska - Białej i co należy jeszcze zrobić.

W podsumowaniu wizyty tow. Nieszporek stwierdził, że MRN i jej Prezydium wykazują dużą troskę i gospodarność, lecz w parze z tym nie idzie udział samego społeczeństwa Bielska - Białej w pracach na rzecz miasta.

Tow. Nieszporek przyrzekł po moc i gotowość Prez. Woj. RN przyznania kredytów na najbardziej konieczne, bądź już zaczęte a nie dokończone inwestycje.

I tak: 600 tys. zł będzie przeznaczonych na remont Zamku, który nareszcie w tym roku zostanie odremontowany i otynkowany. 1 milion zł przeznaczony się na uzbrojenie terenu pod budowę osiedla spółdzielni mieszkaniowej „Strzecha“, 600 tys. zł — na drogi dojazdowe do osiedla. Ponadto Wydział Zdrowia Prez. Woj. RN dopomoże w urządzeniu i wyposażeniu w sprzęt lekarski nowej przychodni zdrowia, która mieścić się będzie w Bielsku - Białej, przy ul. Findera.

Zostaną też poczynione starania o włączenie do przyszłego planu 5-letniego dwóch niezmiernie ważnych dla miasta spraw a to: budowy ścieków i dwóch obwodnic tj. dróg objazdowych, które by rozładowały cały ruch turystyczny — przelotowy w kierunku Krakowa, Katowic i Żywca. Miejska Rada Narodowa w Bielsku - Białej jest przygotowana jeśli chodzi o dokumentację do tych dwóch inwestycji, rzecz tylko w tym, aby znalazły one swoje miejsce w przyszłym planie 5-letnim.

(MT)

Obchody od 5-12 maja

Bogaty program VI Tygodnia Ziem Zachodnich

Jest już ogólnopolską tradycją, że Tydzień Ziem Zachodnich obchodzimy zawsze w pierwszej połowie maja. I tym razem główne uroczystości VI Tygodnia Ziem Zachodnich odbędą się zgodnie z tradycją od 5 — 12 maja.

W Bielsku-Białej staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich obchody Tygodnia ZZ zapowiadają się bardzo okazale. Już w przeddzień inauguracji obchodów bielski radiowęzeł nada specjalny wywiad z prezesem Zarządu Oddziału TRZZ, tow. Antonim Halatkiem na temat aktualnych zagadnień Ziem Zachodnich i Północnych.

Właściwe obchody zainauguruje 5 maja capstrzyk, któ-

ry przejdzie ulicami naszego miasta oraz biwak harcerski. W tym samym dniu delegacje zakładów pracy i TRZZ złożą wiązanki kwiatów na cmentarzach, pomnikach i miejscach straceń.

We wszystkich bielskich szkołach podstawowych i średnich odbędą się apele i pogadanki na temat naszych Ziem Zachodnich. W klubie Zarządu TRZZ przy ul. Barlickiego zostanie otwarta wystawa prac amatorów-plastyków Ziem Zachodnich. Ludwik Oleksy z Żar będzie wystawiał rzeźby a Maria Chi-

ciak ze Wschowej — malarstwo.

W kołach terenowych TRZZ planuje się akcję odczytową na tematy związane z 100 rocznicą śmierci Lompy oraz 20 rocznicą powstania Wojska Polskiego. 7 maja w Domu Kultury Włókniaży mgr Bolesław Lubosz wygłosi prelekcję pt. „100-lecie śmierci Lompy“. 8 maja przewidziane jest spotkanie aktywistów TRZZ z działaczami Związku Zachodniego w lokalu Towarzystwa, 9 maja w sali kina „Apollo“ odbędzie się wieczornica z udziałem działaczy Lubuskiego Towarzystwa Kultury w Zielonej Górze — prezesa prof. Wiesława Sautera i sekretarza ob. Janusza Koniusza. W ramach spotkania zostanie wyświetlony film o ziemi lubuskiej, zrealizowany przez filmowców z Zielonej Góry. Impreza przeznaczona jest dla młodzieży i aktywistów TRZZ. W tym samym dniu w pawilonie wystawowym ZPAP nastąpi spotkanie działaczy kultury i środowisk twórczych z przedstawicielami Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Część artystyczna w wykonaniu profesorów Liceum Muzycznego ob. ob. Marii Kubicy-Skarbowskiej, Marii Unruh i Janiny Rusnok. Na zakończenie Tygodnia Ziem Zachodnich — 10 maja planuje się zorganizowanie spotkania miejscowych działaczy TRZZ i gości z Zielonej Góry z nauczycielami bielskimi w lokalu ZNP na Wzgórzu. (wl)

Tłumy zaległy trasy pochodu! Zdjęcia Zdzisław Czajkowski



30 kwietnia odbyła się w Domu Muzyki powiatowa akademia pierwszomajowa.



Żołęga „Lenko“ należała do najbardziej aktywnych we wspaniałym pierwszym majowym.



Zakłady Metalowe pozdrawiają Bielsko!



Brawo — załoga M-8!



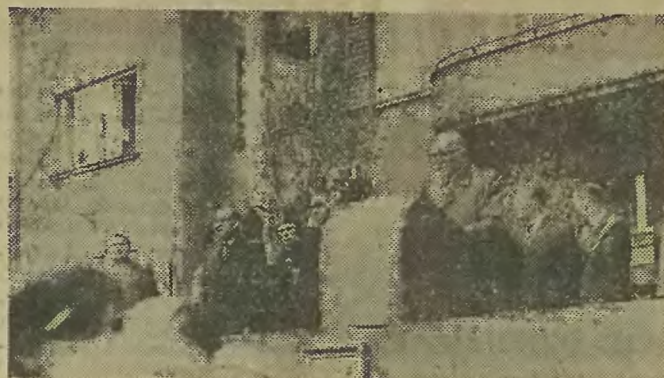
DKW uczy, bawi, wychowuje!



Tysiące bielszczan manifestowało na cześć 1-Maja!



Na wiecu w Jasienicy



Przemawia tow. Szczepan Jurzak

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ponad 7 tysięcy ludzi wzięło udział w wiecu 1-majowym w JASIENICY. Już od 9 rano ze wszystkich stron nadciągały grupy ludzi. Rolnicy przybyli na wiec odświętnie wystrojeni wraz z rodzinami. Zakłady pracy prowadziła w czółwce dyrekcja oraz przodownicy pracy. Na wiec przybyli również organizacje społeczne tego rejonu — Kółka Rolnicze, Kola Gospodyń Wiejskich oraz OSP. Okolicznościowe przemówienie wygłosił poseł tow. Franciszek Bartoszek.

Po manifestacji pierwszomajowej tysiące mieszkańców Bielska - Białej, Czechowicz, Działowicz, Jasienicy, Buczkowicz i wielu innych gromad wesoło bawiły się do późnych godzin wieczornych na festynach i zabawach ludowych.

Pierwszy Maj upłynął w miłym i serdecznym nastroju! Zdjęcia: Z. Czajkowski

W telegraficznym SKROCIE

• Jubileuszowa, 400 legitymacja partyjna w Befamie otrzymał przodujący tokarz tego zakładu — Adolf Kempys.

• W Domu Kultury Włókniarzy odbyło się przedstawienie montażu scenicznego w dwu aktach p. t. „Pieśń ujdzie cało” w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Żydowskiego.

• Na akademii pierwszomajowej w ZPW im. F. Findera 17 pracowników otrzymało nagrody za długoletnią pracę. Byli to jubileci, którzy przepracowali w tej fabryce po 25 — 40 lat.

• Na ostatniej sesji MRN w Czechowiczach — Działowicz omawiano sprawy rolne.

• Obszar Czechowicz — Działowicz wynosi 34 km kw. i jest większy od Bielska - Białej.

• W Pawilonie przy ul. Lenina czynna jest do 8 maja wystawa Towarzystwa Artystów Pięknych w Krakowie — Sztuka malarza Ludwika Pindla.

Czy znasz nowy Kodeks Drogowy?

Przepisy nowego kodeksu drogowego są często mylnie interpretowane. Inspektorat Ruchu Drogowego przy Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej w każdy wtorek przyjmuje zainteresowane strony w godzinach od 11 do 15 i udziela w tym czasie autorytatywnych wyjaśnień.

Wobec dużej ilości wypadków na drogach spowodowanych bądź nieostrożnością przechodniów, bądź też z winy kierowców — spopularyzowanie nowych przepisów drogowych w przystępnej formie wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie się liczby wypadków na drogach powiatu i ulicach naszego miasta. (zc)

Znowu I miejsce BIELSKA!

Ofiarność społeczeństwa Bielska - Białej w świadczeniach na cele Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy spotkała się ostatnio z oficjalnym uznaniem. Zdarzyło się to zresztą nie po raz pierwszy, bowiem obywatelska postawa mieszkańców naszego miasta, świadczących na rzecz SFOKiS jest już doroczną tradycją.

W wyniku przeprowadzonej ogólnej oceny działalności wszystkich miejskich i powiatowych komitetów SFOKiS za rok 1962, bielski MK zajął zaszczytne I miejsce w województwie katowickim.

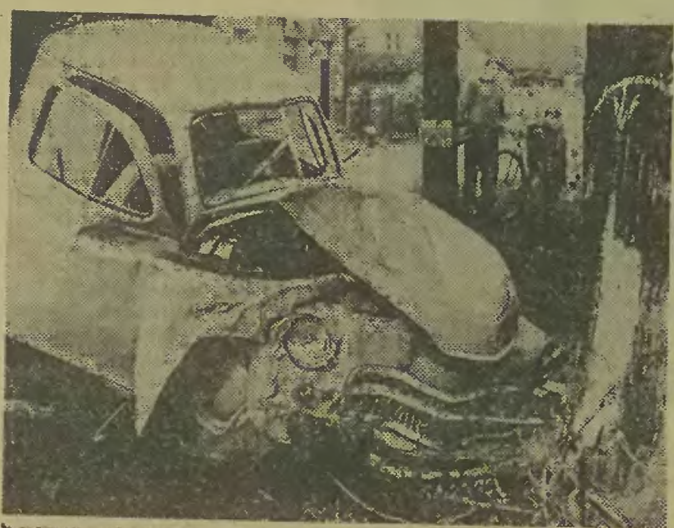
Za otrzymaną nagrodę w wysokości 12.000 zł zostaną zakupione pomoce naukowe dla jednej z bielskich szkół.

• W szkole podstawowej nr 16 odbyła się ostatnio konferencja w sprawach inwestycji szkolnych, w której wzięło udział 45 kierowników szkół z powiatu bielskiego, pszczyńskiego i cieszyńskiego.

• W ramach uroczystości pierwszomajowych w ZPL „LENKO” wręczono nagrody za wysługę lat grupie kilkunastu pracowników. (wl)

Tragiczne skutki picia alkoholu

Tadeusz SURÓWKA, kierowca furgonetki „Warszawa”, należący do Przedsiębiorstwa Remontowego Przemysłu Ciężkiego, wracając do Bielska - Białej 24 kwietnia spowodował tragiczny w skutkach wypadek. Tuż u wylotu ulicy Cieszyńskiej, w okolicy tak zwanego „Ronda” stracił panowanie nad kierownicą. Wóz przy dużej szybkości wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca i jego pasażerowie Antoni ZYREK i Zygmunt WINDAK doznali ciężkich obrażeń ciała. Skutki katastrofy widoczne na zdjęciu. (zc)



Dumni jesteśmy z naszych „sztandorowych” załóg

Sztandary przechodnie wędrują do Bielska

Chociaż w zasadzie nie ma takiej załogi w naszym ośrodku przemysłowym, która by nie wykonywała planowych zadań i nie realizowała dodatkowych zobowiązań — za co należą się słowa uznania całej bielskiej klasie robotniczej — to jednak na czoło wy-

suwają się załogi fabryk, których wyniki były najlepsze we współzawodnictwie między zakładowym. W Bielsku-Białej mamy aż cztery fabryki, których załogi w szlachetnym współzawodnictwie zajęły pierwsze miejsca i uzyskały Sztandary Przechodnie.

Gratulacje i słowa uznania należą się zwłaszcza dzielnej załodze Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego. Pracownicy tych zakładów już po raz piąty z rzędu zdobyli Sztandar Przechodni. Wspaniały to sukces! Wielkie zwycięstwo prostych ludzi, pracujących nieraz w ciężkich jeszcze warunkach.

Po raz drugi zdobyły sztandar ZPW im. Pawła Findera. Na uroczystości wręczenia Sztandaru i zarazem akademii pierwszomajowej obecna była również żona bohatera, którego imię noszą zakłady — Gertruda Pawlak-Finderowa, reprezentująca zarazem Wydział Ekonomiczny KC PZPR oraz wiceminister przemysłu lekkiego Władysław Kakietek.

Wielki sukces odniosła Bielska Fabryka Szczotek i Pędzi. Spośród 58 przedsiębiorstw fabryka ta uzyskała najlepsze wyniki i zdobyła Sztandar Przechodni. Załoga tej fabryki wykonała swój 217 plan miesięczny, co jest

chyba rekordem w naszym mieście. Kapitałnym osiągnięciem fabryki jest gwałtowny wzrost produkcji eksportowej. Jeśli przyjąć produkcję eksportową roku 1958 za 100, to w 1962 r. produkcja ta uzyskała wskaźnik — 794!, czyli wzrosła prawie ośmiokrotnie.

Załoga Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych od dawna znana jest ze swych ambicji i wyników produkcyjnych. BEFAMA to wielki zakład eksportowy, to fabryka, która przysparza krajowi wiele cennych dewiz. Mieszkańcy Bielska-Białej cieszą się wraz z załogą BEFAMY z wielkich sukcesów tej fabryki, która eksportuje swe wyroby do 16 krajów. We współzawodnictwie BEFAMA uzyskała najlepsze wyniki i zdobyła Sztandar Przechodni Zw. Zaw. Metalowców i Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Włókienniczych! Uroczystości wręczenia sztandaru odbyła się w Domu Muzyki na akademii pierwszomajowej. (wl)

Tu trzeba pomóc!

Przychodnia Rejonowa w Mikuszowicach Śl. troszczy się o zdrowie nie tylko mieszkańców Mikuszowicz. Z jej usług lekarskich korzystają również mieszkańcy Mikuszowicz Krakowskich, Olszówki Górnej i Kamienicy. Pacjenci są zadowoleni z usług tej placówki, prowadzonej przez dra Adama Milotę, ale personel pracuje w bardzo trudnych warunkach lokalowych.

Przychodnia składa się z sześciu poradni, które posiadają dwa pomieszczenia — jedno w Mikuszowicach a drugie — w Kamienicy. Uważamy, że Rada Narodowa Osiedla Mikuszowice winna znaleźć jedno odpowiednie pomieszczenie dla Przychodni na terenie Mikuszowicz. Może tu pomóc również Wydział Zdrowia PRN oraz zakłady pracy, które korzystają z tej placówki służby zdrowia.

Przy okazji warto podkreślić, że z usług tej położonej na pe-

referatach Bielska placówki skorzystało w ubiegłym roku około 50 tysięcy pacjentów. Ta cyfra jest najlepszym dowodem, że mikuszowickiej przychodni lekarskiej należy pomóc. (s)

Nowa placówka techniczna w Bielsku

Dzięki inicjatywie bielskiego oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, przybyła naszemu miastu 30 kwiecień nowa placówka naukowa. W dniu tym otwarto w Domu Technika Wielobranżowy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej. Przy Ośrodku znajduje się biblioteka bogato zaopatrzona w dzieła techniczne i czasopisma polskie i zagraniczne oraz estetyczna czytelnia.

Na otwarciu tej placówki przybyli przedstawiciele władz powiatowych, miejskich i zarządu NOT-u. W uroczystości tej uczestniczył również przedstawiciel ambasady radzieckiej, ekspert naukowo-techniczny tow. Borys Baskakow. Przekazując pozdrowienia polskim inżynierom i technikom, przedstawiciel ambasady omówił najnowsze osiągnięcia nauki i techniki ZSRR oraz możliwości współpracy radzieckiej i polskiej inteligencji technicznej.

Ambasada Radziecka udostępniła nowo otwartemu ośrodkowi najnowsze informacje z dziedziny techniki, jak również filmy instruktażowe. W ramach dalszej współpracy, przewidziana jest stała wymiana doświadczeń oraz wspólne opracowywanie zagadnień technicznych. (nor)



Po raz piąty Sztandar Przechodni dla AZPL!

Z uroczystości wręczenia Sztandaru Przechodniego załodze Bielskiej Fabryki Szczotek i Pędzi.

Na akademii pierwszomajowej w ZPW im. F. Findera była obecna żona bohatera — Sztandaru Przechodni! Gertruda Pawlak-Finderowa.

Foto: Zdz. Czajkowski

§ CHULIGANI WYSIADKA

3.000 ZŁ ZA ZACZEPANIE PRZECHODNIÓW

Chuligaństwo zaczyna być coraz bardziej „kosztowną” i wręcz „nie opłacalną” imprezą. Przekonał się o tym ostatnio St. Węglarz (zamieszkały w Mazowieckach 156). W stanie pijanym zaczął na przechodniach na ulicy Lenina, używał obelżywych słów a jednego z nich nawet pobił dotkliwie.

Na rozprawie w Kolegium Karno - Orzekającym Prez. MRN w Bielsku - Białej nie przypomniał sobie w ogóle tego faktu i podawał w wątpliwość aby takowy mógł zaistnieć. Kolegium nie dało wiary kłamliwym wykrętom i wobec niezbitych dowodów, wymierzyło oskarżonemu karę 3.000 zł z zamianą, w razie nieściągalności, na 90 dni aresztu.

ILE KOSZTUJĄ AWANTURY NA DWORCU?

— Sporą liczbę wybrzków chuligańskich kroniki Kolegium notują także na dworcu głównym w Bielsku - Białej.

Oto G. K. z Czechowicz wszczął awanturę na dworcu, zlikwidowaną zresztą szybko przez komisarza kolejowy MO. „Bohatera” tego zajścia ukarano grzywną 1000 zł, co chyba powstrzyma go w przyszłości od dalszych ekscesów. Podobną naukę — tym razem w wysoko-

ści 1500 zł — otrzymał A. K. z Jasienicy, który także zakłócił porządek i spokój na dworcu głównym.

Restauracja dworcowa jest nieraz dla wielu „popijbratów” przytulkiem, mimo że zachowują się na ogół poprawnie, lecz przebywają na dworcu bez biletu. I tym Kolegium odbiera obojętne do organizowania „towarzystw spotkań”, wymierzając kary od 300 do 350 zł.

PODCHMIELONY NA MOTOCYKLU

Osobny rozdział stanowi naruszenie przepisów drogowych. Ostatnio T. Cz. za prowadzenie motocykla w stanie nietrzeźwym otrzymał karę 1.500 zł.

(mat)

Przeciw wskrzeszaniu tradycji ludobójców

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste zebranie członków Bielskiego Koła ZBoWiD, połączone z akademią pierwszomajową.

Po wysłuchaniu referatu okolicznościowego wygłoszonego przez prezesa Zarządu Oddziału, Pałczyńskiego, uczestnicy zebrania wystosowali protest przeciwko mającemu odbyć się we wrześniu br. zjazdowi SS, w Niemieckiej Republice Federalnej.

PREMIE na książeczkę PKO

W bielskich zakładach pracy przystąpiono już do wypłat premii rocznych z funduszu zakładowego. Należy z uznaniem podkreślić, że załogi wykazują bardzo rozsądne i gospodarskie podejście do wykorzystania nagrody, będącej owocem całorocznej pracy. Większość załóg gremialnie przekazuje swe pieniądze na książeczki oszczędnościowe — kładąc je do na miejscu agencji zakładowe PKO.

Załoga Zakładów Metalowych była pierwszą, która w ten sposób podjęła premię z funduszu zakładowego. Właścicielami książeczek PKO z pokaznymi wkładami w wysokości premii rocznych stali się również wszyscy pracownicy: Walcowni Metali „Dziedzice”, Apeny, M-8, Fabryki Papieru, Wytwórni Sprzętu Sieciowego, Miejskich Zakładów Wodociągowo-Kan., Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, ZPW im. H. Sawickiej, ZPW im. Zmożka, ZPW im. Findera, Bielskich Zakładów Wyrobów Filcowych, ZPW im. Laska, ZPW im. Bularza, Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i PSS.

Nie wątpimy, że za ich przykładem pójdą również inne załogi zakładów pracy naszego miasta i powiatu. (Key)

Zobrad V Zjazdu ZMW

Z końcem kwietnia br. odbył się w Bielsku-Białej V Powiatowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej. Zadaniem Zjazdu było m. in. omówienie dwuletniej działalności tej organizacji oraz wytyczenie głównych kierunków pracy na najbliższe lata.

Powiatowy Zarząd ZMW wypracował w ostatnich latach poważny dorobek. Wzrosły przede wszystkim szeregi związku, rozpoczęto akcję szkolenia członków w ramach przysposobienia rolniczego, ożywno działalność ruchu amatorskiego i kulturalnego na wsi, opartego na inicjatywie środowiska.

62 przybyłych na zjazd delegatów, przedstawiło w rzeczowej dyskusji trudności, plany i zamierzenia kół terenowych. Jak wynika z dyskusji, bolączką większości kół jest brak oparcia i opieki ze strony władz gromadzkich i organizacji społecznych. I chociaż młodzież powinna wykazać większą inicjatywę w pracy, bez pomocy władz terenowych nie będzie mogła realizować swoich zadań.

W pracy na przyszłość V Zjazd ZMW postanowił przede wszystkim zmobilizować wszystkie siły do realizacji uchwał XII Plenum KC PZPR. Wymaga to poszerzenia programu działania ZMW w dziedzinie rolnictwa. Postanowiono również ożywić bardziej niż dotychczas pracę kul-

turalno - oświatową. Aktywny Związek powinien być inicjatorem nowego życia na wsi w oparciu o gromadzkie placówki kulturalne. Na zakończenie Zjazdu wybrano nowy Zarząd Powiatowy ZMW. Przewodniczącym został ponownie ANDRZEJ KOBIELA.

W obradach V Powiatowego Zjazdu ZMW uczestniczyli również przedstawiciele KP PZPR, Prez. PRN, ZMS, ZSL, SD i Zarządu Wojewódzkiego ZMW.

(ni)

(mat)

Kiedy skończą się telewizyjne kłopoty?

Wiemy wszyscy, my posiadacze telewizorów, ile zdrowej krwi napsuje nam rozregulowany aparat, spalona lampa, kondensator lub niesynchronizowany obraz telewizyjny. Wiele potencjalnych amatorów seledynego ekranu, ten właśnie fakt wiecznie psujących się telewizorów odstrasza wręcz od kupna. A szkoda, bo i telewizory są coraz lepsze i usługi wykonywane przez ZURIT - sprawniejsze.

Nowy skład kolegium karno-orzekającego

Przez 13 lat istnienia kolegiów orzekających (po raz pierwszy powołano je do życia w 1951 r.) zdołano wypracować już pewne metody działania a także wychować kadry. Np. w Kolegium przy bielskiej MRN najstarsi, bo od pierwszej kadencji zasiadający członkowie kolegium to ob. ob. St. Stolarczyk, L. Lipka, A. Zarebski, R. Tarkowski, F. Ogrodnik, którzy w pełni zasłużyli na wybór i w obecnym roku.

Na ostatniej sesji MRN wybrało 60 członków w tym 12 kobiet. Ciekawy jest skład socjalny kolegium. Zasiada tam 16 robotników, 2 chłopów, 42 pracowników umysłowych różnej specjalności, 7 ma wykształcenie prawnicze, lecz nie wykonuje zawodu (urzędującym prawnikom nie wolno zasiadać w kolegium), 6 - politechniczne, 18 ma wykształcenie podstawowe i 29 - średnie. Do obecnego kolegium wchodzi 32 członków zasiadających w poprzedniej kadencji.

(mat)



Młodzież w szeregach BPS

W ZPW IM. ZMOŻKA

Podczas uroczystości pierwszomajowej w ZPW im. Zmożka w uznaniu wzorowych osiągnięć produkcyjnych i w pracy społecznej nadano młodzieżowemu zespołowi tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Na zdjęciu widzimy moment wręczenia legitymacji i odznak BPS przez przedstawiciela KM ZMS tow. Koczy. Od lewej: Julia Daniel, Małgorzata Dufka, Ewa Waluś, Elżbieta Zareba, Ilza Linert i Krystyna Forys.

(pet)

W BIELSKICH ZAKŁADACH WYROBÓW FILCOWYCH

Z okazji zakładowej akademii pierwszomajowej, która

odbyła się w ub. poniedziałek dwie kobiece brygady młodzieżowe Bielskich Zakładów WYROBÓW FILCOWYCH zostały wyróżnione zaszczytnymi tytułami. Jedną z tych brygad otrzymała tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej im. 1 Maja a druga tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej im. 700-lecia Bielska-Białej. Na czele BPS im. 1 Maja stoi Maria Szafkowska, a BPS im. 700-lecia Bielska-Białej prowadzi Emilia Tatarewicz.

Podczas akademii pierwszomajowej 11 zasłużonych pracowników Zakładów WYROBÓW FILCOWYCH otrzymało dyplomy uznania i premie pieniężne za 35 i 40-letnią pracę w zakładzie.

(S)

Współpraca organizacji technicznej z Prez. MRN

Ostatnie posiedzenie Prez. MRN w Bielsku-Białej omówiło działalność i zadania organizacji technicznej. Spotkanie członków Prezydium z zarządem bielskiego NOT-u miało również na celu zapoznanie inteligencji technicznej z potrzebami miasta i ułożeniu wspólnej formy współpracy, szczególnie w zakresie pomocy fachowej przy lokalizacji i budowie nowych obiektów, oceny projektów i założeń.

Np. szereg zakładów przemysłowych przystępuje obecnie do budowy nowych względnie rozbudowy dawnych swoich pomieszczeń. Toteż fachową ocenę powierzyło Prezydium członkom NOT-u, m. in. plany budowy „Befamy”, Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego, rozbudowę „Apeny” i wiele innych. Również założenia nowej bazy Zakładu Zieleni Miejskiej w Kamienicy muszą być dokładnie opracowane przez odpowiedni zespół, z uwzględnieniem planów budowy osiedla miejskiego wokół bazy.

W czasie spotkania członkowie prezydium MRN stawiali zebranym pytania dotyczące osiągnięć technicznych i naukowych bielskiego oddziału NOT-u. Ze szczególną uwagą dyskutowano nad zastosowaniem materiałów zastępczych do konserwacji maszyn i ochrony przed korozją. Mówiono też o przygotowaniu akcji zwalczania hałasu w zakładach przemysłowych i planach uruchomienia poradni energetycznej w Bielsku.

Spotkania takie - powiedział na zakończenie przewodniczący Prez. MRN E. Karnasiewicz - odbywać się będą częściej. Pozwolią one zapoznać członków organizacji technicznej z potrzebami miasta, znaleźć wspólnie możliwości rozwiązania niektórych problemów jak również powołać silniejszą pracę bielskiego Oddziału NOT-u z organami władzy państwowej.

(Nor)

Zły los losów

Tu papierek, tam papierek i - już rośnie góra śmieci. Śmiecenie, wiadomo, rzecz bardzo niekulturalna również i wtedy, gdy jego przyczyną jest czynność służąca samej kulturze.

Loterie książkowe w czasie Dni Oświaty są tradycją na przemiał imprez. Tradycyjne, niestety, jest również zaśmiecanie okolicy stoisk papierowymi „pustymi” losami. Pamiętajmy więc o istnieniu koszu i - skoro, los się do nas nie uśmiechnął - nie „mścimy się” nad nim, rzucając go na chodnik. (Key)

Co słyhać w Hałcnowie?

Mieszkańcy gromady planują budowę nowej szkoły. 7-klasowa, 15-izbowa szkoła ma kosztować 12 milionów zł. W chwili obecnej zawiązał się już Społeczny Komitet Budowy Szkoły, który zebrał do tej pory 43 tys. zł w formie zadeklarowanych czynów i w gotówce. Jednym z gorących zwolenników czynu społecznego był ob. Józef Konior, który zadeklarował 1000 zł i 300 godzin pracy przy budowie.

Placówka ma być oddana do użytku w 1966 r.

Kółko Rolnicze będzie budować szopę i garaż dla parku maszynowego. Zaplanowano także kupno ciągnika, młocarni, przyrządy do ciągnika i czyszczarki.

Do bardzo ofiarnych i ruchliwych działaczy na terenie gromady należy ob. Wolfowa, kierownik szkoły podstawowej. Prowadzi ona świetlicę, zespół wokalny i muzyczny, organizuje pogadanki i odczyty. (mat)

KONCERT nie bardzo udany

Filharmonia Śląska obdarza nas nieraz koncertami wtedy gdy najgorsza dla nich pora. Ostatnio koncert odbył się parę dni po występie słynnego zespołu Marino Mariniego, a równocześnie w sobotę było interesujące przedstawienie znakomitego Teatru Żydowskiego, który dawał specjalną składankę w Domu Kultury. W konsekwencji - na sali było mniej słuchaczy niż muzyków na estradzie. Przeróżające pustki wywarły wpływ na artystów, toteż i wykonanie koncertu było na innym niż zwykle poziomie.

Dobór programu musi być ściśle związany z przeciętnymi możliwościami słuchaczy. Tymczasem w programie ostatniego koncertu znalazł się, bez sprzecznie ciekawy i oryginalny, koncert wiołonczelowy Nowowiejskiego. Ale jest to muzyka tak zawita i trudna, że ledwo kilka osób mogło się dobrze zorientować w właściwym nastroju i sensie tego koncertu.

Feliks Nowowiejski był doskonałym kompozytorem, ale przerzucenie się tego muzyka z typowego romantyzmu na modernistyczny impresjonizm musiało skomplikować formy wyrazu artystycznego. Koncert jest więc skupiskiem nieomal metafizycznych zagadnień, nie łatwych do ujęcia zarówno

przez solistę koncertu jak i dyrygenta, oraz orkiestrę. Młody, bardzo uzdolniony wiołonczelista ROMAN SUCHECKI wyszedł obronną ręką z tego trudnego zadania. Koncert był zagranym technicznie bardzo dobrze i nie można znaleźć poważniejszych usterek w jego interpretacji. Podobnie i dyrygent MICHAŁ BARANOWSKI sprostał wymogom utworu.

W pierwszej części koncertu usłyszeliśmy trzy tańce - polonez, krakowiak i oberek z opery „Krakowiacy i górale” Stefaniego, w układzie G. Fitelberga.

W drugiej części orkiestra symfoniczna zagrała Dymitra Szostakowicza IX Symfonię Op. 70. Jest to utwór (w przeciwieństwie do poprzednich symfonii Szostakowicza) pełen pogody i radości. Znakomity kompozytor radziecki stworzył go już po wojnie, w roku 1946. Symfonia składa się z pięciu części, przez które przewijają się melodie ludowe. Jest ona wyrazem radości z uwolnienia Ojczyzny od przemocy wroga i w pewnych momentach przypomina radosną pieśń. W utworze jest wiele oryginalnych partii solowych, instrumentów smyczkowych i dętych.

Utwór ten był najlepiej odegrany z całego koncertu.

L. B.

Dyskusja na temat

„7 polskich grzechów głównych“

Główna publicystyczna praca Zbigniewa Załuskiego pt. „7 polskich grzechów głównych” z wywołaniem zainteresowania bielskich członków ZBoWiDu.

W każdy czwartek od godz. 19.00 prelegent Hojnacki Bogusław, szczegółowo zapoznał licznie zebrane grono słuchaczy z treścią tej popularnej pracy historycznej. Frapująca tematyka książki wzbudziła w naszych kombatantach duży zainteresowanie, i każdorazowo jest okazją do długotrwałej, interesującej dyskusji. Oprócz członków ZBoWiDu, we wspomnianych prelekcjach i dyskusjach, uczestniczyli także osoby spoza członków organizacji.

(S. M.)

„PATRIA“ po remoncie

Brygada remontowa BBZG wywiązała się ze swego pierwszomajowego zobowiązania i stali bywalcy „Patrii” mogą już korzystać z pięknie wyremontowanego lokalu. Warto podkreślić, że nad dekoracją wnętrza tej popularnej kawiarni i restauracji czuwał bielski plastyk Tadeusz Bajwoliuk.

Na zdjęciu widzimy fragment restauracji i kawiarni. 1 maja została także otwarta restauracja BBZG na basenie kąpielowym co jest szczególnie ważne dla amatorów sportu pływackiego. Tak więc przejeżdżając przez Bielsko - Białą wycieczki mają teraz więcej lokali do wyboru, aby się posilić przed udaniem się na szlaki turystyczne Beskidu Śląskiego.

ROZTROPIECIE, leżące na skraju naszego powiatu są miejscowościami bardzo oddalonymi zwłaszcza od większych ośrodków kulturalnych. Potrzeba pewnej w tej dziedzinie minimalnej choćby samowystarczalności wsi jest tu zatem bardziej konieczna niż w innych wiejskich gromadach.

Jedyną placówką kulturalną była tu do niedawna świetlica Związku Młodzieży Wiejskiej. Mieściła się w no mieszczącym dawniej gospody, która niegdyś, jako jedyna sala we wsi służyła do celów gromadzkich zebrań, okolicznościowych uroczystości, weseli itp.

Jak wspomnieliśmy, świetlica ZMW była. Nie ma jej już bowiem od początku bieżącego roku - pomieszczenie zamknięto na cztery spusty. Rzecz w tym, że lokal mieści się w domu, będącym własnością prywatną. Właściciel, ob. Głos wypowiedział umowę najmu z GRN, minęły ustawowe 3 miesiące i drzwi świetlicy zostały zaryglowane. Nie pomogły perswazje, prośby, ani interwencje. ZMW-owcy musieli w pośpiechu zabierać swe cenniejsze sprzęty - telewizor, radio, płyty itp. Stoly i krzesła pozostały w świetlicy, bo po prostu nie ma ich gdzie pomieścić. Właściciel zapowiedział, że wyrzuci je w końcu na pole, gdyż mu zawadzały.

(S. M.)

Kultura za rygłem

GRN wydała decyzję przywrócenia lokalu organizacji młodzieżowej. Odwołanie powędrowało do PRN, która zatwierdziła decyzję władzy gromadzkiej. Teraz sprawa będzie rozpatrywana przez władze wojewódzkie. Ob. Głos twierdzi, że lokal jest mu potrzebny na mieszkanie i - kwita.

Być może to i prawda, ale czy potrzeby społeczeństwa całej gromady mają mniejsze znaczenie? Ze świetlicy ZMW korzystała przecież nie tylko młodzież, lecz ogół mieszkańców wsi. Nie można dla wygody jednego obywatela pozbawiać gromady jedynej placówki kultury, przywracając „białą plamę” na mapie kulturalnej powiatu.

Nie wątpimy, że ta paradoksalna sytuacja znajdzie wkrótce właściwe rozwiązanie. (Key)



Kto jeszcze nie widział ciekawej sztuki Jose-Andre Lacoura pt. „Przed maturą”, wystawianej na scenie bielskiego PTP? Na zdjęciu - scena z aktu I.

Z miasta muszą zniknąć „oazy” niechlujstwa

Staramy się wszyscy, aby nasze miasto, Bielsko-Biała, wyglądało jak najpiękniej, aby było wzorem czystości i porządku. Bez przesady rzecz można, że Bielsko istotnie wyróżnia się spośród innych miast swym estetycznym wyglądem. A jednak — do tej pory nie zdołaliśmy przezwyciężyć pewnych starych a rażących zaniedbań i rzekłbym anachronicznych nawyków niektórych mieszkańców.

Krótko mówiąc — są jeszcze w naszym mieście ludzie, którzy wbrew wszystkiemu usiłują z niego robić wiochę. I to nie na rogatkach miejskich, lecz niemal w śródmieściu pałają się hodowla drobiu, królików a nawet... nierogacizny!

Jaki jest tego skutek? Wśród bloków mieszkalnych, na podwórzach wyrastają kurniki, szopy, chlewiki a wokół nich góry śmieci i nawozu. Są to wygarenie much — roznośnicy chorób. Nieszczęśliwi sąsiedzi zapamiętanych „hodowców” muszą zatykać nosy przed okropnymi zapachami.

Podajemy parę przykładów:

Na zapleczu okazałego gmachu BBP przy ul. Armii Czerwonej 5, naprzeciw wielopiętrowych budynków mieszkalnych, lokatorzy barakowych pomieszczeń stworzyli cały labirynt szopek i plotków. Hodują tu drobi, króliki, wieczorem można usłyszeć spacerującego swobodnie warchlaka...

Przy ul. Piastowskiej 16 pewien obywatel oddaje się z zamiłowaniem, pszczelarstwu. Nie go nie obchodzi, że owady żądają kogo popadnie i są wręcz postrachem okolicy.

Przy ul. Armii Czerwonej 68, dosłownie u bram miasta, swobodnie „ozdobę” stanowią gospodarskie, znajdujące się w stanie krańcowego zaniedbania — prawdziwa antypropaganda higieny i porządku.

W bocznych uliczkach ul. Michałowicza, w bezpośrednim sąsiedztwie dużych domów mieszkalnych kwitnie hodowla kóz i królików.

Wypadki te, oczywiście nie są tak liczne, aby były jakimś problemem dla miasta — są raczej

sporadyczne. Ale właśnie tym prędzej — należy się z nimi uporać, skończyć z niechlujstwem i raz na zawsze, skutecznie zapobiec tworzeniu zaśmiecania opłotków w naszym mieście.

Jesteśmy upoważnieni do zakomunikowania, że Prezydium MRN będzie karać wysokimi grzywnami (do 4 i pół tys. zł) wszystkich mieszkańców, którzy bez pozwoleń, wbrew zakazom będą wznosić jakiegokolwiek szopy i zabudowania gospodarcze. Wydane przez Wydział Architektury i Budownictwa MRN nakazy likwidacji istniejących te-

go rodzaju obiektów, naruszających przepisy sanitarno-porządkowe i budowlane muszą być natychmiast wykonane.

Sprawa, na którą też należy zwrócić baczną uwagę jest usuwanie starych, walących się plotów z drewna i z drutów kolczastych i zastąpienie ich nowymi, siatkowymi. Stwierdzenie przez kontrolę zaniedbań w tym zakresie pociągnie za sobą również kary grzywnien. Przy okazji warto doradzić zakładanie żywopłotów, łączących w sobie walory estetyczne i praktyczne. Naturalnie, o żywopłoty trzeba również dbać, przycinając je w odpowiednim czasie — wtedy będą rzeczywiście ozdobą miasta. (Key)

PTTK — pod rozważę

Zbliża się okres licznych wycieczek w Beskidy. I znów jak każdego roku w każdą niedzielę zapełnia się Szczyrk, tłoczno będzie w Parku Ludowym w Mikuszowicach. A przecież Beskid Śląski to nie tylko Szczyrk i Mikuszowice. Tłok w Szczyрку i Mikuszowicach można rozładować, kierując wycieczki, zwłaszcza z Górnego Śląska do takich pięknych miejscowości jak Jaworze, Bystra czy Straconka. Problem zorganizowania w pobliżu dworca kolejowego stałego punktu informacyjnego PTTK poruszaliśmy już przed rokiem — niestety, bez rezultatu.

Taki punkt informacyjny czynny w soboty i niedziele mógłby kierować wycieczki do różnych miejscowości podbeskidzkich, udzielając ich przewodnikom szczegółowych informacji krajoznawczych. (s)

W III lidze coraz gorzej

O III piłkarskiej możemy już w zasadzie nie pisać. Wprawdzie Start wygrał z Budowlanymi Ligota 1:0 (1:0), ale to ciężko wywalzone zwycięstwo nie uratuje chyba drużyny z Leszczyn od degradacji. BKS postawił definitywnie krzyżyk na ew. możliwości utrzymania się w III lidze, przegrywając z Wywoleniem w Chorzowie aż 4:0 (0:0). Dziś w sobotę Start gra znowu u siebie z Siemianowiczaną (godz. 17.00), a BKS wyjeżdża do Piekara na mecz z miejscową Polonią. Nota bene spotkania te nasze drużyny powinny wygrać bez trudu. Kto je zastąpi w przyszłym roku w III lidze? Oto w minioną niedzielę zanotowaliśmy w A-klasie następujące wyniki:

LZS Bojszowy — Górnik Czechowice 2:0 (4:0), Cukrownik Chybie — Piast Cieszyń 1:0 (0:0), Kuźnia Ustroń — Włóknarz 2:0 (2:0), RKS Walcownia — Iskra Pszczyna 1:0 (0:0), Stal Cieszyń — Beskid Skoczów 0:0, BKS II — Beskid Bielsko 2:4 (2:2).

Po 17 grach prowadzi w ta-

beli cieszyńska Stal (23 pkt.) przed Walcownią (23 pkt.), bielskim Beskidem (22 pkt.), LZS Bojszowy (22 pkt.), BBTS i Kuźnią Ustroń.

W B-klasie naszego Podokręgu zanotowaliśmy w 19 rundzie następujące wyniki: LZS Bestwina — BETS II 5:0 (2:0), Piast II Cieszyń — LZS Bestwina 2:1 (1:1), Start Wilkowice — LZS Komorowice 1:0 (0:0), LZS Strumień — LZS Łąka 2:7 (1:5), LZS Kaniów — Olimpia Golezów 1:0 (0:0), Stal II Cieszyń — Walcownia II Czechowice 2:4 (1:3), Beskid II Skoczów — LZS Kobiór 4:1 (3:0), LZS Koz — Start Wisła 0:0.

W tabeli prowadzi LZS Łąka przed Startem Wisła.

Najciekawszym spotkaniem A-klas w najbliższą niedzielę będzie niewątpliwie pojedynk Stali Cieszyń z RKS Walcownią w Cieszynie oraz mecz bielskiego Włóknarza z LZS Bojszowy na boisku Włóknarza o godz. 11.00. Lo kalni rywale Beskid Bielsko i BBTS spotkają się na boisku w Kamienicy o godz. 17.00. (s)

JUTRO górskiego osiedla

Ukryte w dolinie między Klimczokiem a Skrzyszowem rozsiał się gliczne osiedle górskie — SZCZYRK. Do tego uroczego zakątka zjeżdża przez cały rok tysiące turystów szukających odpoczynku, jak również sportowców. W zasadzie „moda” na uzdrowiska zmienia się często. Szczyrk jest jedną z nielicznych miejscowości, do której ludzie wracają. I jak wykazują dane cyfrowe, liczba turystów wzrasta z roku na rok. Poza tym, osiedle to jest ulubionym miejscem niedzielnych „weekendów” dla mieszkańców zadmio-nego Śląska.

W Szczyрку zrobiło się ciasno. Domy FWP, ani małe, prywatne pensjonaty już nie są w stanie zapewnić schronienia wszystkim przybyłym. Także stare urządzenia kulturalne i socjalne wymagają gruntownego remontu. Stało się również koniecznością zapewnienie turystom większych wygod i niezbędnych w XX wieku urządzeń.

Do rozbudowy i „odnowienia” Szczyрку przystąpiono już jesienią ubiegłego roku. Na pierwszy ogień zabrano się do remontu dróg. Wąską krętą szosę prowadzącą przez osiedle poszerzono o parę metrów, pokry-

to asfaltem, założono chodniki. Zakłada się w tej chwili nawet światło jarzeniowe, które za-błyśnie już w czerwcu. Drugą konieczną inwestycją stała się budowa dużego parkingu. Turysty naszych czasów są przeciwni w większości zmotoryzowani, do tego trzeba również doliczyć autobusy zakładowe przyjeżdżające z wycieczkami. Toteż jeszcze w tym roku ukończona zostanie budowa parkingu, finansowana przez Wydział Turystyki i Sportu WKKE. Ta sama instytucja buduje również w górnej części doliny Donacia, nowoczesne osiedle campingowe. Osiedle to, będzie miało zaplecze gospodarcze w którym wędrowni turyści będą mieli prysznic, kuchnię i inne urządzenia sanitarne. Kończy się wreszcie budowa nowoczesnego Domu Turysty na 300 miejsc. Otwarcie tej placówki rozładuje w poważnym stopniu istniejące trudności lokalowe. Ponadto kop. Miechowice i Gliwickie Zakłady Materiałów Izolacyjnych rozpoczyna w tym roku budowę domów wypoczynkowych dla swoich pracowników. Fama głosi, że kop. Miechowice budować będzie „szklany dom”, pelen słońca.

Nie zapomniano również o zapewnieniu rozrywki wczasowiczom i o najmłodszych gościach — dzieciach. Do wakacji skończy się budowa nowego ekranu w leśnim kinie, odświeżono lokale gastronomiczne i sale dancingowe. Dla najmłodszych natomiast, przygotowano dwa piękne place zabaw z huśtawkami, zjeżdżalnią i karuzelą. W planie na najbliższą przyszłość przewidziano budowę kombinatu gastronomicznego, — prace przygotowawcze rozpoczęła się jeszcze w tym roku. Projektuje się także urządzenie w Białej dużego pola namiotowego oraz budowę nowoczesnego Domu Kultury.

Tak wyglądają fragmentaryczne przedstawione plany rozbudowy Szczyрку. Już w tym roku znajdzie go miłośnicy gór piękniejszym i lepiej urządzone. I jeżeli spokój ich wypoczynku zakłóci w czasie jazgotu młotów pneumatycznych czy dźwięk kielni, będzie to najlepszym dowodem, że plany rozbudowy nabierają realnych kształtów.

NINA ORLICZ

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z SER. 19: To są zabytki w walce z zbrodnią (zobacz poprzedni numer).

Wkrótce otwarcie nowych agronomów

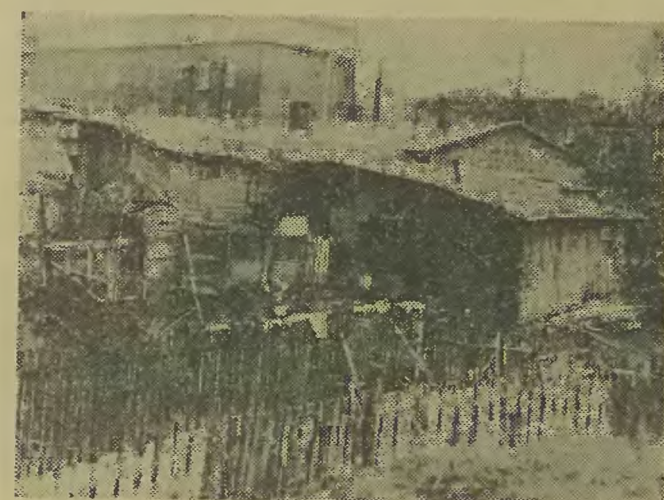
W Komorowicach i Czechowicach Półn. kończy się już budowa nowoczesnych agronomów. Obiekty te dotowane przez Prezydium PRN są budowane przy społecznej pomocy mieszkańców. Społeczeństwo tych miejscowości starało się ukończyć budowę agronomów na 1 Maja. Niestety, nie sprzyjające warunki atmosferyczne opóźniły znacznie dostawę potrzebnego materiału, tak również rozpoczęcie prac budowlanych.

Otwarcie obu agronomów nastąpi w nieco późniejszym terminie. (n)

Ochronne szczepienia psów



Powiatowa służba weterynaryjna opracowała kalendarzyk ochronnych szczepień psów przeciw wściekliznie dla miasta Bielska - Białej i powiatu bielskiego. Szczepienia w Bielsku - Białej odbędą się 6 maja i 7 maja w godz. od 8 - 16 w Zakładzie Oczyszczania Miasta, obok placu Targowego w Białej i 9 i 10 maja w tych samych godzinach na pl. Targowym w Bielsku. W powiecie ochronne szczepienia odbywają się od 23 kwietnia do 15 maja. Blizsze dane na afiszach. Właściciele psów winni zainteresować się tą akcją. Obywatelu! Doprowadź swego psa do szczepienia, przypomnij o tym obowiązku swoim sąsiadom! (wt)



Oto obrazek jak gdyby wyjęty z panoramy Psiej Wólki... Tak wygląda zaplecze gmachów naprzeciw dworca głównego.

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

5 maja — godz. 17.00 — „O Janu co psom szyl buty” — premiera sztuki wg Słowackiego.

KINA

APOLO — od 4 do 8 maja — „Alibi doskonałe” (produkcji angielskiej — dozwolony od 12 lat). Od 9 do 13 maja — „Godzina pasowej róży” (produkcji polskiej — panorama — dozwolony od 14 lat). Początek seansów godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

WANDA — remont.

RIALTO — od 4 do 7 maja — I seans — „Patria Omuerie” (produkcji polskiej — dozwolony od 12 lat). II i III seans — „Między brzegami” (produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Od 8 do 13 maja — „Przygody Hucka” (produkcji USA — panorama — dozwolony od 12 lat). Początek seansów godz. 15.00, 17.15 i 19.30, w niedzielę i święta poranek o godz. 11.00.

KROKUS — 4 maja — I seans — „Spłaca krolewna” (produkcji USA — panorama — dozwolony od 12 lat). II seans — „Owcy pęd” (produkcji francuskiej — panorama —

dozwolony od 16 lat). Od 5 do 7 maja — „Spotkanie w Bajce” (produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Od 8 do 11 maja — „Nigdy w niedzielę” (produkcji francuskiej — dozwolony od 18 lat). Od 12 do 14 maja — „Jak być kochanym” (produkcji polskiej — dozwolony od 18 lat).

Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30 w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (bajki).

NOCNE DYŻURY APTEK

W dniach od 4 do 11 maja dyżur pełni apteka nr 54 — ul. Partyzantów 58 i apteka nr 195 — ul. Krasieńskiego 34.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

4 i 5 maja — godz. 16.00 — przedstawienie zamknięte. 6 maja — godz. 15.00 — przedstawienie szkolne. 7-12 maja, codziennie o godz. 19.00 — „Przed maturą”.

DOM MUZYKI

Dziś w sobotę 4 bm, o godz. 19 koncert FILHARMONII ŚLĄSKIEJ. W programie Czajkowski, Schumann i Weber.

OGŁOSZENIA DROBNE

SERDECZNE podziękowanie DR HALINIE LISOWSKIEJ oraz pielęgniarce Annie Wielewskiej za okazaną stałą serdeczną opiekę w czasie ciężkiej choroby Męża i Ojca składają Rodzina Krupskich 573g

POKÓJ z wygodami, w Piotrkowie Trybunalskim, zamienie na podobny, w Bielsku. Oferta pod „Flotków”. 570g

ZAMIEŃ mieszkanie, 1 pokój z kuchnią, w centrum Bielska na dwa mieszkania jednopokojowe. Bielsko, Wzgórze 20/2 po godz. 15.00 576g

SPRZEDAM „Jawę” 175, po 15000 km, cena 8500 zł. Władomocność: Bielsko, Wita Stwosza 25 m. 29, ZOR IV, Handzik. 567g

SPRZEDAM Pannone De Lux 250, w bardzo dobrym stanie. Władomocność: Bielsko, tel. 46-54, w godz. 8-15-tej. 568g

ZA DŁUGI mojego męża Ireneusza Wroczyńskiego — nie odpowiadam — Emilia Wroczyńska, zamieszkała, Bielsko-Biała, Dzierżyńskiego 33/17. 571g

Wyrazy głębokiej wdzięczności i podziękowania za liczny udział w pogrzebie

śp. Stanisława Krupskiego

oraz za okazaną nam serdeczność i współczucie składamy delegacją: Fabryki Opakowań Blasznianych „Mewa”, Bielsko-Biała, Związkowi Bojowników o Wolność i Demokrację, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym

RODZINA

Usługi dla ludności i zakładów uspołecznionych z zakresu NAPRAW SAMOCHODÓW

wykonują OKRĘGOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE SPÓŁDZIELNIA PRACY w Bielsku-Białej, ul. Partyzantów nr 68, telefon 27-91

W szczególności usługi:

BLACHARSKO-KAROSERYJNE ŚLUSARSKO-PODWOZIOWE i SILNIKOWE LAKIEROWANIE TAPICERSKIE ELEKTROMECHANICZNE

Ponadto Spółdzielnia uruchomiła

PUNKT NAPRAWY CHŁODNIC SAMOCHODOWYCH przy ul. Czajkowskiego nr 3 w Bielsku-Białej

oraz nowy rodzaj usług z zakresu SPAWANIA ŻELIWA I METALI KOLOROWYCH

Po eliminacjach zespołów artystycznych

Młodzieżowe
RENDEZ-VOUS

W ostatnich dniach kwietnia odbyły się eliminacje zespołów artystycznych szkół podstawowych oraz młodzieżowych domów kultury zorganizowane staraniem inspektora oświaty w Młodzieżowym Domu Kultury w Bielsku-Białej, przy ul. Broniewskiego 27.

Dyplomy za najlepsze programy otrzymały następujące szkoły:

I miejsce w zespołach tanecznych zdobył zespół szkoły podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Żeromskiego w B.B. za taniec góralski w wykonaniu 58-osobowego zespołu pod kierownictwem ob. J. Piotrowskiej.

II miejsce przyznano szkole nr 16 im. M. Konopnickiej, za tańce, a III, za inscenizację taneczną otrzymała szkoła nr 2 im. J. Lompy.

Wśród zespołów teatralnych wyróżnił się i zdobył I miejsce zespół szkoły nr 9 im. Tadeusza Kościuszki, wystawiając m. in. wyjątek z utworu A. Polewki pt. „Igrze w Barabanie”. Za montaż o Warszawie, szkoła nr 16 zdobyła II miejsce. III miejsce jury przyznało szkole nr 1 im. Bohaterów Westerplatte za obrazek sceniczny pt. „Baśń o dobrej córce”.

Okazały wypadły chóry i orkiestry, biorące udział w eliminacjach. 100-osobowy chór szkoły nr 12 im. J. Sio-

wackiego (dyrygował J. Góra) zdobył nie tylko I miejsce lecz także — serca słuchaczy. II miejsce przypadło chórowi szkoły nr 5, którym dyrygowała B. Baczyńska a III przyznano szkole podstawowej i Liceum Ogólnokształcącemu im. Żeromskiego, która wystawiła do eliminacji 130-osobowy chór.

W kategorii chóru z orkiestrą I miejsce zdobyła szkoła nr 5, II — połączone domy dziecka, III — szkoła nr 15. Ostatnią kategorią w eliminacji były występy orkiestr. 25 akordeonów i tyleż utalentowanych grających zożyło się na bezapelacyjny sukces szkoły im. St. Żeromskiego. Dyrygował ob. Z. Czanecki. Innym zespołem bo składającym się z 35 mandolin i gitar zabłysła szkoła nr 16 uzyskując II miejsce. III zdobyła orkiestra szkoły nr 5.

Drugi dzień eliminacji był poświęcony przeglądowi dorobku Młodzieżowych Domów Kultury i Domów Kultury Dzieci i Młodzieży. Pokazano tu oprócz tańców, i chórów także obrazki ludowe, inscenizacje a nawet montaż historyczno-literacki „Błękitna rapsodia” (opracowanie W. Kubisz i K. Dudy), w wykonaniu Domu Kultury Dzieci i Młodzieży z Bielska-Białej. W tej kategorii I miejsce zdobył wspomniany wyżej Dom Kul-

ture D. i M. II — Młodzieżowy Dom Kultury. Najlepsze zespoły pojadą wkrótce na eliminacje wojewódzkie. Będą to zespoły: taneczny i orkiestra ze szkoły i liceum im. St. Żeromskiego, zespół teatralny szkoły nr 9, chór szkoły nr 12, chór i orkiestra szkoły nr 5, orkiestra szkoły nr 16, zespół Domu Kultury Dzieci i Młodzieży oraz zespół Młodzieżowego Domu Kultury.

Eliminacje były przeglądem nie tylko dorobku młodzieżowych zespołów lecz świadectwem dużej kultury muzycznej i śpiewaczej młodzieży — owocem pracy instruktorów, kierowników zespołów i domów kultury. (MT)



Tańczono z werwą i wdziękiem

O sprawach
provincjonalnej kultury kilka słów

niczy jednak, tak samo jak olbrzymia większość zalóg fabrycznych, to pracownicy mieszkający w Czechowicach — Dzieżdzicach, względnie w najbliższej okolicy. W ich rękach leży losy produkcji, oni decydują o rozwoju czechowickiego ośrodka przemysłowego.

Życie kulturalne miasta o rozwinętych przemysłach i różnorodnej gospodarce, nabiera specyficznego znaczenia, chociaż jego rozwój i dynamika pozostaje tu w cieniu spraw produkcyjno-przemysłowych.

Jak właściwie kształtuje się owo życie kulturalne miasta Czechowice? Zapytałem o to kierownika referatu kultury w czechowickiej MRN ob. Hermine ZWIAS. Odpowiedź była jasna, chociaż wcale nie wyzerpująca i w pewnych sprawach diametralnie różniła się od zdań innych moich czechowickich interlokutorów. Można by ją sprowadzić do telegraficznego skrótu: życie kulturalne rozwija się w miarę istniejących możliwości.

Kierowniczka jednym tchem wyliczyła mi kilka przykładowych świetlic. Dom Kultury Walcowni, przybytek kultury kołpali „Silesia”, klub „Lunni-czek”, kino i — to chyba wszystko. O działalności przykładowych świetlic nie dowiedziałem się, niestety, nie bliźszego (kierowniczka jest osobą nową w nowo powstałym referacie) prócz tego, że świetlice mają plany działania, że jest kilka ze spółów, że „ktoś tam chyba przychodzi”.

Z tym przychodzeniem do zakładowych świetlic, prawdę mówiąc, jest wiele kłopotu. Potwierdził to zresztą w rozmowie jeden z dyrektorów poważnego zakładu w Czechowicach. Gdy świetlica znajduje się na terenie zakładu wstęp do niej mają tylko pracownicy tego zakładu. Zna, syn czy córka nie może wejść. Ustalenie prawa wstępu do zakładowej świetlicy wyłącznie dla pracowników zakładu nie jest wymysłem dyrektorów. Zabraniają tego przepisy i dyktando ma związane ręce. Efekt tego jest taki, że świetlice przykładowe całymi tygodniami zięją pustką, chociaż wyposażone są nieraz bardzo efektywnie i gustownie, chociaż telewizor czy radiola nie byłoby tu jedyną rozrywką uczestników.

Inaczej wygląda sprawa, gdy świetlica zakładowa znajduje się poza obrębem fabryki. Tutaj można by się spodziewać różnorodnych form życia świetlicowego. Zdaniem niektórych działaczy kulturalnych Czechowicz rzeczywiście w tych kilku czechowickich świetlicach frekwencja jest dużo większa i częściej odbywają się tu występy artystyczne, wieczornice. Wymownym tego przykładem jest Dom Kultury Walcowni Metali. Zespoły artystyczne DKWM znane są nie tylko w Czechowicach, oklaskuje je nierzadko Bielsko

i inne miejscowości naszego województwa.

Mieszkańcy Czechowic — Dzieżdzic chcieliby jednak oglądać nie tylko występy miejscowych zespołów. Aspiracje czechowiczów są o wiele większe, nie zadowala ich także telewizja czy radio. Z wielką przyjemnością wybrałby się na dobry koncert, na występ dobre go zawodowego zespołu estradowego, na przedstawienie teatru z prawdziwego zdarzenia. Wprawdzie Bielsko nie jest zbyt daleko, ale połączenie komunikacyjne z tym miastem nie należy do najlepszych, a czas w dzisiejszych czasach liczy się na wagę złota. Czechowice — Dzieżdzice liczą blisko 24,000 mieszkańców. Tymczasem miasto nie ma odpowiedniej sali widowiskowej. Dawny Dom Robotniczy z dużą salą jest dziś już w rozsypane, a na budowę nowego czy nowej sali widowiskowej nie ma pieniędzy.

Brak imprez artystycznych na wysokim poziomie odczuwa się tutaj dotkliwie. Młody technik pewnego zakładu pracy wręcz się oburzył, gdy mu powiedziałem, że przecież do Bielska nie tak daleko.

— Panie — powiedział — ja jestem żonatym, mamy małe dzieci, żona się uczy, nie ma czasu na przejażdżki. Do Czechowic nikt nie przyjeżdża. Zresztą zdaje się, że nikt takich zespołów tu nie zaprasza. U nas w fabryce jest dyrektorem bielszczanin. Fajny chłop, ale naszym życiem kulturalnym się nie przejmuję. On ma w Bielsku teatr pod nosem, ma od czasu do czasu filharmonię, ma dobre zespoły.

Zrozumiałem, że chciał powie-

dzieć. 18-letni młodzien z Zabiela zapytany przeze mnie czy chodzi do kina, odpowiedział z nutką drwiny:

— To jest buda, a nie kino, każda większa wiocha ma już „panoramę”, a Czechowice nie mogą się doczekać zwyczajnego pochyłego układu krzesel. Filmy wyświetlają stare i nieciekawe.

O kinie rozmawiałem również w Prezydium MRN. Rzeczywiście kino „Hutnik” w Czechowicach wymaga remontu. Nie jest winą miejscowych władz, że postulaty stawiane przez ludność i poparte przez Prezydium MRN nie zostały dotychczas zrealizowane przez Wojewódzką Zarząd Kln w Katowicach. Postulowano przebudowę widowni, instalację centralnego ogrzewania i utworzenie ekranu szero-kokątnego, panoramicznego. Nie stety, mimo monitów, Zarząd Kln zupełnie zapominał o Czechowicach.

Muzyka dalekiej przeszłości jest również ewentualna budowa Domu Kultury. Wprawdzie zawiązał się już w Czechowicach — Dzieżdzicach Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury, wprawdzie znaleziono trochę pieniędzy na wstępny dokumentację, ale sam pro-

jekt daleki jest od realizacji, mimo iż odpowiednia sala widowiskowa jest w mieście niemal nieodczuwalna. Gospodarze miasta słusznie zresztą rozumują twierdząc, że jest pewna hierarchia potrzeb. Instytucja ta kosztowała by około 5 mln zł. Nie od nich wyłącznie zależy budowa takiego obiektu w Czechowicach. Działacze kulturalni Czechowicz Dzieżdzic oglądają się w stronę Bielska. Może ono pomoże, może Katowice? Mówi się tutaj głośno o czynach społecznych. Chętnych do pracy przy budowie takiego obiektu byłoby wiele.

Wśród moich rozmówców znalazłem i przeciwników budowy. Twierdzą oni, że Dom Kultury na razie nie jest potrzebny. Argumenty są mocne: w Czechowicach — Dzieżdzicach są przynajmniej dwie sale, w których od biedy mógłby występować i teatr z prawdziwego zdarzenia i dobry zespół estradowy. Trzeba tylko różnie zakrzętać się wokół tej sprawy, znaleźć hojnych mecenasów sztuki i dobrych organizatorów.

Czechowice nie są zapałą wsia ani światem zabitym deskami. Mieszkańcy upominają się o godziwą rozrywkę, która im się bezsprzecznie należy. Przy dobrej woli, właściwym podejściu i zrozumieniu aktualnych potrzeb można by zaspokoić chociaż częściowo tych, których często nazywa się niekontentami, a którzy nie mogą sobie pozwolić na wyjazd do Bielska czy Katowic, żeby zoba-czyć widowisko firmowane przez agencję imprez artystycznych.

WŁADYSŁAW CZAJA

„ZIELONA
NIEDZIELA”
w Czechowicach
— Dzieżdzicach

Ostatnią niedzielę kwietnia mieszkańcy Czechowic — Dzieżdzic poświęcili na ukończenie prac porządkowych w mieście — sadzono kwiaty, krzewy i drzewa. Na ulice miasta wyszły grupy młodzieży. Na specjalne wyróżnienie zasługują uczniowie Technikum Hutniczego, których udział w pracach wiosennych był największy. Uznaniem należy się mieszkańcom osiedla ZOR — wszyscy pracowali w niedzielę nad uporządkowaniem otoczenia swych domów. Pracującym umilały czas występy szkolnych zespołów artystycznych.

Jan Zieliński



1 MARZEC 1943 ROK. WIECZÓR

Oberleutnant Fabian von Schlabendorff zatrzymał się naprzeciw uchylonych drzwi, zza których padała na korytarz wąska smuga światła. Usiłując bezczelnie przebyć odległość dzielącą go od pokoju dostrzegł kątem oka ciemną postać przyklejoną do drzwi naprzeciw. Zatrzymał się.

— Kto tam? — zapytał cicho.

Cień poruszył się niespokojnie.

— To ja — Boddien. Nie poznałem cię Fabian. Pulkownik Voss wysłał mnie do ciebie. Szukałem cię na kwaterze u Breitenbacha, ale już stamtąd wyszedłeś.

Schlabendorff podeszedł do kąta, w którym tkwił nieruchomo jego kolega, oberleutnant Boddien.

— Co się stało? — spytał.

— Voss kazał ci przekazać wiadomość o tym, że przed dwoma godzinami feldmarszałek von Kluge rozmawiał telefonicznie z pulkownikiem Brandtem z Głównej Kwatery Hitlera.

Twarz von Schlabendorffa znalazła się nagle

tuż obok twarzy Boddiena. W ciemności, przez chwilę wpatrywali się jeden w drugiego. Ciszę przerwał Schlabendorff. Mówił w dalszym ciągu cicho.

— Zrozumiałem. Proponuję dziś nocnego pokera. Zawiodam Vossa, pulkownika Kleista i majora Oertzena.

— Kleist i Oertzen wyjechali dziś po południu na linię frontu do Głazka. Ale jest Eggert. Zjawimy się u ciebie po dziesiątej.

Boddien odszedł szybko. Schlabendorff przez chwilę jeszcze słyszał szelest kroków swego kolegi. Kiedy usłyszał jednak, że Boddien wyszedł poza korytarz, pośpiesznie wszedł do najbliższego pokoju, starannie zamykając za sobą drzwi.

— To ty, Fabi? — usłyszał głos z boku.

— Tak, panie generale. To ja. Z boku, za drzwiami, przy otwartej bibliotece stał general — major Henning von Tresckow, pałac spokojnie papierosa. General przerwał swemu adiutantowi w pół zdania.

— Z kim rozmawiałeś na korytarzu? — głos generala lekko wibrował.

Schlabendorff podeszedł bliżej.

— Na korytarzu spotkałem oberleutnanta Boddiena. Przysłał go pulkownik Voss.

Obaj milczeli. Von Tresckow podeszedł do biurka, wyciągając z bocznej szuflady butelkę koniaku. Podał ją adiutantowi. Schlabendorff biorąc butelkę dostrzegł, że generalowi lekko drża ręce.

— Otwórz koniak Fabi i siadaj. Co się stało?

Schlabendorff popatrzył badawczo na swego generala, zlekkając z odpowiedzią.

— No? — przynaglił Tresckow.

— Voss kazał przekazać nam wiadomość, że feldmarszałek von Kluge rozmawiał niedawno z Główną Kwaterą Hitlera...

Tym razem gen. von Tresckow wpatrywał się pilnie w twarz swego adiutanta. Zgasł niedopalek papierosa i podeszedł do Schlabendorffa. Zciszył głos.

— Czy to znaczy, że...

— Tak — przerwał Schlabendorff — to znaczy, że on przyjeżdża.

Usłyszeli dudniące kroki po schodach. Za chwilę, ktoś gwałtownie zapukał do drzwi ich pokoju. Von Schlabendorff odruchowo poprawił kabeur z pistoletem.

— Wejść! — ostro rozkazał general.

Drzwi otworzyły się. Stał w nich młody, postawny oficer z dystynkcyjami kapitana.

— Hauptmann von Herdenberg, z rozkazu feldmarszałka — zameldował się sprężyście.

— No? — głos generala zabrzmiał niepewnie.

— Feldmarszałek prosi pana do siebie, panie generale. Są wiadomości od 9 armii a Rżewa i Syczewki.

— Schlabendorff uporał się z otwarciem koniaku i złością płyn napelniał trzy kieliszki stojące na biurku generala. Oberleutnant gestem zaprosił von Herdenberga do wzięcia kieliszka.

Wypili w milczeniu.

— Czy marszałek rozmawiał dziś z Główną Kwaterą Wodzą? — zapytał nagle general.

Von Herdenberg rozejrzał się niepewnie dookoła i podeszedł do biurka.

— Słucham — rzekł cicho — że wiecie o wszystkim. Prosiłem pulkownika Vossa, aby powiadomił was o tym.

— Był tu Boddien.

Schlabendorff nalewał powtórnie do kieliszków.

Von Tresckow podał im paczkę „Juno”. Po- częstowali się.

— Czy jest pan pewien, panie kapitanie, że chodzi tu o samego Hitlera? — spytał general von Herdenberga.

— Oczywiście. Sam słyszałem, jak feldmarszałek wspominał o tym generalowi Modelowi w telefonicznej rozmowie — odparł indagowany oficer.

— Kiedy to ma być? — zwrócił się rzeczowo von Schlabendorff.

— Coś za dwa tygodnie, sądzę, że nie ustalono jeszcze dokładnego terminu — poinformował von Herdenberg, wkładając czapkę.

General Henning von Tresckow podeszedł wolno do wieszaka i zdjął z niego swój generalski synel. Schlabendorff ostrożnie namknął butelkę koniaku i schował ją do szafy.



Rozstrzygnięcie konkursu świątecznego

Konkurs pt. „Oszczędni żyją weselej” spotkał się z dużym zainteresowaniem naszych Czytelników. Ogółem wzięło w nim udział 977 osób. Spośród tej liczby odpowiedzi, 959 rozwiązań było trafnych. Konkurs był zatem bardzo łatwy, a prawidłowe rozwiązanie (hasło) brzmiało: „Oszczędzamy w PKO”.

W ub. tygodniu w obecności komisji konkursowej, złożonej z przedstawicieli Miejskiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności, Oddziału PKO i Redakcji, dokonano losowania nagród.

I nagroda — aparat fotograficzny Certia Matic — przypadła w udziale Janowi Krutakowi (Cisiec 186, p-ta Węgierska Górka).

II nagroda — zegarek „Start” wylosował Adam Janik (B-B, ul. Pankiewicza 53).

III nagrodę — elektryczną suszarkę do włosów — otrzymuje Barbara Caba (B-B, ul. Staszica 45).

Nagrody od IV do X — książki — wylosowali: Andrzej Nitoń (B-B, ul. Ks. Brzóska 851), Henryk Pytel (Jaworze Średnie 136), Józef Ochalek (Jaworze Dolne 109), Stanisław Czaderna (B-B, ul. Towarowa 182), Małgorzata Jenkner (B-B, ul. Straconki 55), Honorata Szaława (Czechowice — Dziedzice, prosimy o dokładniejszy adres), Halina Janiso (Roczyny 416, p-ta Andrychów).

Wręczenie trzech głównych nagród odbędzie się

we wtorek 7 maja o godz. 15 w Redakcji „Kroniki” (ul. Cieszyńska 10), w związku z czym prosimy trzy

pierwsze z wyżej wymienionych osób o przybycie. Nagrody książkowe zostaną przesłane pocztą.

KRZYŻÓWKA

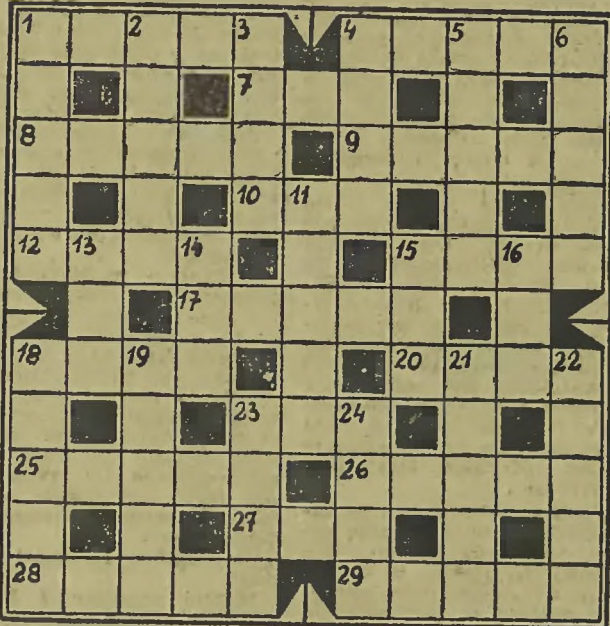
ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1 — rodzaj pieczywa, 4 — dowództwo armii, 7 — oszułak kruk, 8 — narzędzie chłosty, 9 — likier kminowy, 10 — „przymusowe” perskie oko, 12 — ptak móż pólnochnych, 15 — nagły wstrząs nerwowy, 17 — ptak domowy, 18 — śląski brydz, 20 — morski krewniak raka, 23 — legalny morderca, 25 — tarcza Zeusa lub protektorat, 26 — jedn. natężenia prądu

elektrycznego, 27 — suchy lub mokry, 28 — wielki ogień, 29 — narzędzie kuchenne.

PIONOWO: 1 — nie syn, 2 — smakoluk na patyku, 3 — powierzchnia stołu, 4 — rodzi się żywe i karmi się mlekiem, 5 — pracuje na tartaku, 6 — dźwięk metaliczny, 11 — zamsz, 13 — bojaźń, 14 — część sztuki teatralnej, 15 — pozostałość po uciętej gałęzi, 16 — rodzaj wiersza, 18 — narzędzie do żęcia, 19 — stop, 21 — stały punkt o znanej wysokości nad poziomem morza, 22 — nawalnica, 23 — część filmu, 24 — stosowne postępowanie.

„Miecz”



ZAGADKA



Co to jest? Drapacze chmur? Grzbiet żoźowierza? Szczotka druciana?
— Odpowiedź zamieszczamy na str. 4.

CZECHOWICKI SŁOWIK

Koncert był całkiem przypadkowy, ale może dlatego bardzo miły. Dala go dla nas p. Lucja Stania — Pustelnik w zakładowym Domu Kultury Walcowni Metali w Czechowicach — Dziedzicach.

P. Pustelnik jest solistką zespołu, w którym pracuje już od 7 lat. Znamy ją z koncertów w telewizji, w ramach audycji „Zabawa dla amatorów” i z licznych występów jako często organizuje Dom Kultury Walcowni Metali.

Czechowicki Dom Kultury posiada orkiestrę, odeonową i detę kwartet wokalny, duety mieszane i solistów. Po występach w telewizji działalności D. K. zainteresował się bratni zespół PZKO z Czechosłowacji i obecnie trwają pertraktacje w celu wymiany i zespołów i doświadczeń.

Na zdjęciu solistka zespołu p. Lucja Stania — Pustelnik, której ulubionymi piosenkami są utwory z repertuaru Ireny Santor. Może to i dlatego, że solistka dysponuje podobnie jak I. Santor wysokim, lecz bardzo lirycznym sopranem.

(mat)



Wykonanie każdej piosenki poprzedzają dziesiątki prób.

Nieznosne sąsiedztwo

Na kilku wysokich drzewach w podwórzu szkolnym przy ul. Krasieńskiego zagłęździły się „masowo” wrony. Zbudowały sobie tutaj 6 gniazd i bez ustanku nekają swym krakaniem mieszkańców okolicznych domów i działek uczącą się w szkole. Wrony swym wrzaskiem przepędziły śpiące dzieci i rejon wokół szkoły wydaje się być ponurym miejscem, od którego kto żył stroni.

Jeśli do tego wszystkiego

dodamy jeszcze, że ptaki te zanieczyszczają odchodami podwórce, na którym bawią się dzieci i ćwiczy młodzież, zrozumieć oburzenie mieszkańców okolicznych domów.

Wrony trzeba bez pardonu wyprosić z sąsiedztwa szkoły! Gniazda można stracić strumieniem wody, o ile nie znajdą się w nich pisklęta lub jajka.

I chyba w tym jedynym wypadku nie zależy nam na takim piactwie! (wi)

Ogniś bywało, że acan chcąc się bogdane swego serca, która była daleko, przypomnieć, ślał do niej umyślnego z pięknym prezydentem i listem czułym, przykazując posłańcowi, iżby na miejscu o pięknej naręczy kwiatów nie zapominał. Na takie ekspresy mogli sobie pozwolić jedynie możni panowie, a chudopacholom ani myśleć o tym lza nie było.

O ileż prościej załatwia się te sprawy dzisiaj. Prezentem i list może każdy wysłać po prostu pocztą, tylko z kwiatami kłopot.

A właśnie — nieprawda. Nie ma żadnego kłopotu, ponieważ istnieje Hortexflora. Jest to polskie przedsiębiorstwo tzw. Interflory —

przedsiębiorstwa, które gwarantuje dostawę kwiatów do każdej miejscowości na całym świecie.

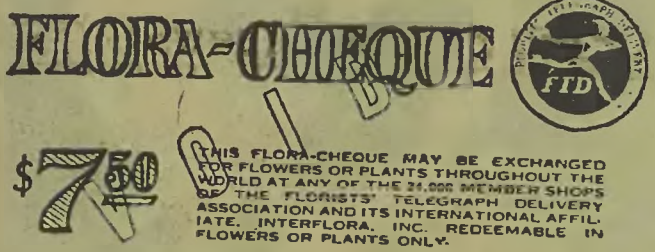
Np. ktoś chce przesłać z Bielska bukiet róż osobie przebywającej w Paryżu. Wpłaca się do Hortexflory należność (w złotych pol-

skich), załącza bilecik z życzeniami i jedna z paryskich kwiaciarni dostarcza adresatowi w oznaczonym przez klienta dniu, swoje świeżutkie róże wraz z bilecikiem. Trudno wyobrazić sobie miłą niespodziankę. Realizuje się też zamówienia w obrębie kraju.

Swego rodzaju ciekawostką jest stworzenie (na Zachodzie) nawet specjalnej „waluty kwiatowej”: czek 1 fleurin ma wartość dziesiętej części dolara. Za czek 1 fleurinowe można też kupić kwiaty w Polsce.

Zapewne niewielu mieszkańców naszego miasta wie, że również w Bielsku — Białej istnieje kwiaciarnia, wykonująca zlecenia Hortexflory. Jest nią „Kamelia” przy ul. Cyniarskiej. Jak dowiedzieliśmy się od kierowniczki kwiaciarni, p. Heleny Błasiak, ostatnie zagraniczne zamówienia wpłynęły od nadawców z Francji, NRD, Australii i Wenezueli. Ba, może przyszły ktoś z Tybety, z Timbaktu, z prośbą o doręczenie bukietu bzu?

(Key)



THIS FLORA-CHEQUE MAY BE EXCHANGED FOR FLOWERS OR PLANTS THROUGHOUT THE WORLD AT ANY OF THE 21,000 MEMBER SHOPS OF THE FLORISTS' TELEGRAPH DELIVERY ASSOCIATION AND ITS INTERNATIONAL AFFILIATE, INTERFLORA, INC. REDEEMABLE IN FLOWERS OR PLANTS ONLY.

HOME TOWN FLORISTS, INC.

12345 Main Street
Hometown, U.S.A.
Phone 123-4567
00-0000

Nº 119

Tak wygląda czek kwiatowy. Na odwrocie tekst jest ujęty w ramkę z napisem: Say it with flowers — Powiedz to kwiatami.

— Panie generale. A jakie są meldunki z zaplecza frontu? W tej chwili strategicznymi trasami są dla nas tory z Wiaźmy przez Jarcewo do Smoleńska. Tą drogą będziemy lada dzień wycofywać większość oddziałów 9 armii. Proszę nie mówić mi, że wszystko jest w porządku. Wiem tak samo dobrze jak panowie, że na tej trasie w dalszym ciągu znajdują się oddziały rosyjskich spadochroniarzy.

Przerwał na moment, aby zaciągnąć się dymentem cygara.

— Kończymy naradę. Jest już po północy. Meldunki z nocy generał Woehler przekaże mi rano o szóstej. Proszę natychmiast wysłać rozkaz do dowódcy XXXXVI Korpusu, aby objął kontrolę linii Wiaźma — Jarcewo i zabezpieczył ją przed rosyjskimi oddziałami spadochronowymi. To są jego dobrzy znajomi z operacji „Hannover”.

Złożył energicznie wszystkie mapy, notatki i depesze jakie miał przy sobie. Jego adiutanci, kapitanowie von Herdenberg i von Lendorf zabrali je ze stołu. Oficerowie łącznikowi wychodzili z sali, trzaskając obcasami.

Feldmarszałek rażno szedł ku drzwiom. Odwrócił się, gdy już trzymał rękę na klamce.

— Proszę do siebie generała von Tresckowa. Za oknami słychać było ryk zapuszczanych motorów. To oficerowie łącznikowi powracali do swych jednostek. Smoleńsk napełniał się wtedy warkotem samochodów i motocykli.

Feldmarszałek von Kluge usiadł w głębokim fotelu i wskazał miejsce dla von Tresckowa.

— Drogi Henning! Mimo późnej pory muszę s panem pomówić. Chcę wrócić do pewnej naszej pogawędki sprzed paru miesięcy.

— Słucham pana, panie marszałku!

— Rozmawialiśmy kiedyś o przyszłości Niemiec. Twierdził pan, że trzeba myśleć o przyszłości bez Adolfa Hitlera.

Generał von Tresckow uśmiechnął się nieznacznie, ale nie przerwał wywodów feldmarszałka ani jednym słowem. Von Kluge mówił dalej.

— Powtórzę to co powiedziałem panu i wtedy. Uważam, że rozsądni ludzie winni zatroszczyć się, aby go usunąć.

Tresckow podskoczył.

— Jestem tego samego zdania.

— Nie. Pan mnie nie wysłuchał do końca, drogi Henning — zirytował się feldmarszałek. Jestem zdecydowanie przeciwny, aby zajmowała się tym armia. To jest karygodne, aby korpus

oficerski wystąpił przeciwko swemu Naczelnemu Wodzowi. Pan, panie generale von Tresckow nie jest w tej armii przypadkowo. Reprezentuje pan tron jej siły, siłę junkierstwa i doświadczenia generalskich rodów. Jest pan zięciem generała von Falkenhayna, ministra wojny z okresu I wojny światowej.

Zapanowała cisza. Tresckow był wyraźnie zdenerwowany.

— Po co pan mi to mówi, panie marszałku? — zapytał powściągliwie.

Von Kluge z pasją zdusił niedopałek cygara.

— Mówię dlatego, że zakazuje panu wszelkiej działalności spiskowej na terenie kwatery mojej Grupy Armii. 13 marca będzie u nas w Smoleńsku Führer i w związku z tym nie życzy sobie jakiegokolwiek fajerwerków.

Wstał z fotela i zdenerwowany przechadzał się po pokoju. Puszysty dywan tłumil jego kroki. Von Tresckow siedział nieruchomo.

— Czy to znaczy, że jestem aresztowany? — spytał wreszcie po chwili, przerywając milczenie.

Feldmarszałek przystanął zdumiony.

— Nie. Nie mam zamiaru wydawać pana na pewną śmierć. I jeśli dotąd rozkazywałem, to teraz proszę pana usilnie, aby przestało wreszcie działać to całe wasze sprzysiężenie. Wydaje wam się, że wystarczy zastrzelić Hitlera i wszystko będzie w porządku. Jeśli pan zna historię, generale von Tresckow, a nie wątpię, że tak jest w istocie, powinien pan wiedzieć, że zamachy należy przygotowywać starannie, aby się one udały.

— Jak widzę — wtrącił Tresckow — jest pan, panie marszałku, dokładnie poinformowany o naszych planach. Jest pan między innymi a kowadłem. Nie od dziś jest pan powolny działacz tych kręgów, które chcą usunąć Hitlera, ale jest pan niezdecydowany. To może nas wszystkich kiedyś drogo kosztować.

Von Kluge stanął przy oknie i zza spuszczonej rolet wpatrywał się w cień miasta. Nie ruszając się z miejsca oświadczył nagle:

— Może pan odejść, generale von Tresckow.

3 MARZEC 1943 ROK. PORANEK

Mieł Smoleńsk i wolno skierowali się szosą na Duchowszczyznę, gdzie mieli nawiązać łączność z pierwszym rzutem sztabu 9 Armii opuszczającej, zgodnie z planem ope-

racji „Bawoli ruch”, cały tak zwany „Łuk rzewski”.

Von Tresckow miał początkowo zamiar udania się do Jarcewa, a nawet do Wiaźmy, ale stanowczy rozkaz feldmarszałka rzucił go do tej „przekłętej”, jak powszechnie mówiono, „Duchowszczyzny”.

Jechali ostrożnie. Na czele — trzy auta zaladowane granatierami pancernymi z 19 dywizji, leżącej swe rany po wyprawie pacyfikacyjnej, przeciw rosyjskim partyzantom i spadochroniarzom. Z ozdobionych utworzono batalion ochronny sztabu Grupy Armii. Dowodził nim major Oertzen, który w tej pacyfikacyjnej akcji „Hannover” odniósł także nieznaczne rany.

Za granatierami podążał sfatygowany, czarny Mercedes, w którym siedzieli: von Tresckow i pułkownik Gersdorf. Mogli rozmawiać swobodnie. Miejsce chorego kierowcy zajął oberleutnant von Schlabrendorff.

Oertzen mówił mi co wyprawia się tam, pod Rżewem. Rosjanie mocno naciskają nasze wycofujące się wojska. Ponosimy znaczne straty, ale generał Model, nie pozwala właściwie meldować o nich feldmarszałkowi.

Von Tresckow, słuchając słów Gersdorfa, wyglądał przez okno. Cisza panująca wokół niepokoiła go.

— Całe szczęście, że ten idiota pozwolił na ten „Bawoli ruch”. Model ma szczęście, którego brak Paulusowi pod Stalingradem. Mało brakowało, a teraz obaj siedzieliby w bolszewickim lagrze. Klęska 6 Armii natychmiast chyba naszego „wózka”. A propos, słyszałeś, że będzie tu niedługo? — wtrącił nagle Tresckow, przeskakując na inny temat.

— Kto będzie? Hitler?

— Nie słyszałeś? Przyjeżdża do Smoleńska, aby nas zbawić swymi genialnymi radami. Wszystkie właściwie przygotowane na jego przyjazd.

Pułkownik Gersdorf uśmiechnął się niezdecydowanie.

— „Stary” postawi na pewno dobry koniak. Od czasu kampanii francuskiej, pijamy go tylko w aptekarskich dawkach — żartował.

Tresckow podjął rozmowę.

Feldmarszałek jest abstynentem z racji swej chorej wątroby. Wątpię, żeby zarządził jakiegoś pijanistwo. To nie te czasy. Raczę ty powinneś postarać się o dobry koniak.

— Ja? — zdziwił się Gersdorf — zwarłowałeś? A skąd ja go wezmę? Ostatnią butelkę wypiliśmy w Gzasku. Co ci też przyszło do głowy, z tym koniakiem.

Schlabrendorff, prowadzący samochód, przerwał im dyskusję.

— Spójrzcie w lewo!

Odwrócił głowę jak na komendę. Przejeżdżali właśnie przez małą, rozrzuconą wioskę. Wzdłuż drogi na nagich, bezlistnych kikutaach drzew, wisiały trupy Rosjan.

— Model zabawia się w sędziego! — westchnął von Tresckow. — Wyobrażam sobie co się dzieje w samym „Łuku”.

Przez parę chwil jechali w milczeniu sprawdzając, czy wóz z granatierami, zamykający ich kolumnę, nie pozostał w tyle.

— Mówię teraz poważnie, Gersdorf — głos von Tresckowa zabrzmiał sucho i imperatywnie. — Potrzebne są bomby z czasowym zapalnikiem. Najlepiej, żeby sam je wydobyl z magazynów na poligonie ćwiczebnym w Zossen.

Gersdorf westchnął.

— Złe wyjdziemy kiedyś na tym spiskowaniu. Gestapo nie będzie patrzyło przez palce na nasze wybrki.

— Czy to znaczy, że po prostu wycofujesz się z tej całej zabawy? — spytał ostro generał.

Pułkownik gwałtownie zaprzeczył.

— Trzeba tylko znaleźć jakiś pretekst, abym mógł pojechać do Berlina.

— Glupstwo — zaśmiał się Tresckow. — Jak tylko wrócimy z Duchowszczyzny, postaram ci się o rozkaz wyjazdu. Odpowiedz przy okazji rodzinie, a jednocześnie i magazynom w Zossen. Zapalił papierosy, które za kierownicy podał im Schlabrendorff.

Najlepiej — rzekł Tresckow do Gersdorfa — abyś porozumiał się w tej sprawie z generałem Osterem. Abwehra ma możliwości w tym względzie. Mówi mi kiedyś, że Angliję specjalizują się w konstruowaniu bomb o wymyślnych kształtach. Sądzę, że za pomocą Oстера będziesz mógł na przykład wydstać z Zossen bomby w formie butelek koniaku czy szampana.

— A więc to taki koniak chcesz przygotować na jego przyjazd? — wycedził z wolna Gersdorf i pogrążył się w milczeniu.

Tresckow spojrział na zegarek. Do Duchowszczyzny mieli jeszcze połowę drogi.

(D. c. n.)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.